

DRWEŁA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca” wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawactwo „Drwęca” Sp. z o. p. w Nowemiście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 8-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres teleg.: „Drwęca” Nowemiasto-Pomorz.

Rok XI

Nowemiasto-Pomorz, Sobota, dnia 25 lipca 1931

Nr. 85

Trzeba być konsekwentnym.

Jak wtedy pod Belweder, tak i obecnie.

Dzieje Starego Testamentu podają opis o Józefie w Egipcie, jak ten za mądre wyłożenie snów Faraonowi został przez tegoż wywyższony. Faraon uczynił go rządcą całego kraju i kazał wszystkim podda- nym oddawać mu część królewską. Józef egipski nie zawiodł pokładanych w nim nadziei i godnym się okazał czci i szacunku, jakim go otoczono: W okresie 7 lat tłustych kazał skrzętnie składać do śpichlerzy zbędne zapasy żywnościowe, by zabezpieczyć kraj na lata chude. A gdy nadeszły lata chude i gdy lud w potrzebie zwracał się do króla o żywność, ten go odsyłał, mówiąc: „Idźcie do Józefa”.

Mimowoli nasuwa powyżej przytoczone opowiadanie analogię do dzisiejszych stosunków. Kiedy po przewrocie majowym doszedł do władzy obóz „rządowy”, hołdów i triumfalnych pochodów było bez liku. Do Warszawy ściągano liczne delegacje i deputacje z wyrazami hołdu, a i po całym kraju, przy każdej sposobności kazono uroczystości czci „zbawcy ojczyzny”. Jednak, o ile w tych hołdach można się doszukać pewnego podobieństwa do historii Józefa egipskiego, to jednak pod innym względem nie było u nas tej przezorności i mądrości, co tam w Egipcie. Gdy bowiem początkowo były lata tłuste, a regime majowy poczuł pieniądze w kasach, rozpoczęła się we wszystkich dzielnicach gospodarka z pełnego. Gdy b. minister skarbu, p. Jerzy Zdziechowski, tłumaczył w Sejmie, że gospodarka budżetowa musi być oparta na zasadach oszczędnościowych, sanacja kpinami darzyła te rady i drwinami zbywała te przestrogi. A gdy minister Zdziechowski wobec tej niemądrej gospodarki użył ostrych słów krytyki i wskazywał na jej fatalne następstwa, 10 „nieznanych” sprawców, w mundurach oficerów, z rewolwerami i pałkami w ręku wtargnęło nocą do jego mieszkania, składając mu swą sławną wizytę, po której leżał długi czas w łóżku. Dziś, kiedy stosunki zmieniły się zupełnie, gdy nastąpiły, co przewidywać należało, lata chude, dzisiaj ta sama sanacja nie mówi: „Idźcie tam, dokąd wysyłano was z hołdami i po zaspokojeniu waszych potrzeb”. Dziś prasa sanacyjna usiłuje przeciwnie odwrócić uwagę ludności od tej strony, do której poprzednio tak pilnie wysyłała z hołdami wszystkich, którzy tam tylko iść chcieli, a nawet i nie chcieli. Dziś ona jako jedynej i wyłącznej sprawcę całej dzisiejszej niedoli wysuwa kryzys światowy i pragnie to przekonanie wpoić wszystkim. Jako jedyny środek przeciw biedzie zaleca ona cierpliwość, ściskanie pasa i odmawianie sobie. Tania ta jednak rada nie wszystkim trafia do przekonania. Wielu bowiem, bardzo wielu przypomina sobie niedawne jeszcze czasy, kiedy to ich prowadzono pod Belweder z wyrazami hołdu za „wybawienie” ich od rządów przedmajowych. Przypomina sobie, jak im kazano wyrażać niezachwianą wiarę i ufność w genialność iście „opatrznościowego meża”. Niedawno temu „Gazeta Wąbrzeska” pisała:

„Cóż łatwiejszego, jak dziś, zamiast uchwalania protestów desperackich, zwrócić się do tych samych ludzi, którzy ongiś urządzali pielgrzymki hołdownicze pod Belweder, i zażądać, by poprowadzili ich raz jeszcze z krzywdami, jakie im się dzieją. Boć p. Prystor — premierem, p. Jan Piłsudski — ministrem skarbu, inni generałowie i pułkownicy — ministrami innych resortów. Nad nimi jednak p. marsz. Piłsudski jako uznawany przez nich budowniczy Polski, zawsze czuły na wszystkie krzywdy i nieprawości, jakie kiedykolwiek kogo spotykają. Można wziąć i dzieci, które wskutek ostatnich zarządzeń redukcyjnych będą podwójnie cierpieć. P. Piłsudski bardzo lubi dzieci i łatwiej można będzie go wzruszyć nawet przy trudnościach finansowych.

Nie wyobrażamy sobie, by p. Piłsudski nie zechciał przyjąć takich delegacji — jak ongiś przyjmował hołdy. Jest w Belwederze Złota Księga, można do niej się wpisać na pamiątkę, że się było i z hołdami kiedyś i ze skargami teraz. Uważamy ten sposób reakcji u źródła władzy i rządów pomajowych za bardzo pozytywny z punktu widzenia „państwowego wychowania obywateli” i polecamy go nie tylko urzędnikom, ale zwłaszcza wszystkim tym zwolennikom regime'u majowego, którzy dziś mają pretensje do... opozycji”.

Kpt. Orliński jedzie do Ameryki.

Warszawa. W dniach od 29 sierpnia do 7 września odbędzie się w Cleveland (Ohio) wielki pokaz lotniczy, w którym weźmie udział także kpt. Orliński, który wyjeżdża 29 bm. na okręcie „Kościszko”.

Fiasko konferencji londyńskiej.

Londyn, 22. 7. Komitet ministrów finansowych ogłosił tekst raportu, który w formie ostatecznej przedstawiony zostanie konferencji plenarnej. Projekt ten zawiera dwie konkretne propozycje: 1. Przedłużenie kredytów długoterminowych Reichsbankowi w sumie 100 milionów dolarów, których termin upłynął dnia 16 lipca i przedłużony był na 8 dni do dnia 22 lipca na dalsze trzy miesiące. 2. O utworzenie pod egidą i kontrolą Banku Wypląt Międzynarodowych konsorcjum międzynarodowego celem utrzymania ulokowanych w Niemczech kredytów krótkoterminowych, których płatność przypada w ciągu najbliższych 2 miesięcy.

Udział Francji w tem konsorcjum będzie nominalny. Holandia i Szwajcaria wciągnięte być mają do tego konsorcjum ze względu na praktyczne zainteresowanie tych dwóch krajów w ulokowanych w Niemczech kredytach krótkoterminowych. Sprawa udzielenia Niemcom nowego kredytu dla podniesienia zapasu złota w Reichsbanku narazie upadła i będzie przedmiotem późniejszych narad, gdy sprawa odprężenia politycznego niemiecko-francuskiego postąpi naprzód.

Berlin. Prasa niemiecka omawia z wielkim podnieceniem sytuację, jaka wytworzyła się na konferencji londyńskiej. — Prawicowa „Boersenztg.” pisze w formie gróźb, że naród niemiecki utrzymuje wprawdzie jeszcze chwilowo dyscyplinę, ale każdy dzień spowodować może katastrofę. Wszyscy w Niemczech czują, iż kraj znajduje się w okresie rewolucji.

Duże wrażenie wywołują tu wiadomości, nadchodzące z Londynu o powściągliwości delegatów amerykańskich na konferencję i zamiarze Ameryki ograniczenia swej akcji pomocy wyłącznie do zachowania obecnego stanu krótkoterminowych kredytów w Niemczech.

Paryż, 22. 7. Prasa wyraża przekonanie, że konferencja londyńska, która zakończy jutro swe obrady, nie przyniesie rozwiązania kryzysu niemieckiego. Projekt francuski, przewidujący udzie-

lenie Rzeszy długoterminowych kredytów, spotkał się z opozycją ze strony Anglii i Ameryki, które zapytrują się niezyczliwie na żądane przez Francję gwarancje. Anglia i Ameryka chcą przeszkadzać Francji w wykorzystaniu obecnej sytuacji dla traktatów pokojowych, wobec czego według ogólnej opinii konferencja przyjmie projekt anglo-amerykański, przewidujący szereg zarządzeń, mających na celu wstrzymanie ucieczki kapitału oraz wykorzystanie krótkoterminowych kredytów, które Niemcy posiadają jeszcze przeważnie w Stanach Zjedn., a które dochodzą do sumy 5 miliardów marek. O ile uda się wstrzymać ucieczkę tych krótkotrwałych kredytów, będą one mogły być po 6 miesiącach zamienione w kredyty długoterminowe. Komitet międzynarodowy, zsiadający w Bazylei, którego zalecone będzie przestudjowanie stanu gospodarczego Niemiec, kierować będzie tą zmianą kredytów pod skrzydłami banku wypląt międzynarodowych i zajmie się nawet ewentualnie dostarczeniem nowych kredytów, — przeznaczonych do wypełnienia strat, które poniosła gospodarka Niemiec. Projekt ten nie spotkał się we Francji z zarzutem. Zaangażowany przez Francję niemiecki kredyt nie przekracza bowiem 80 milionów marek. Nie może być tymczasem mowy o gwarancjach politycznych, wysuniętych przez premiera Laval'a. Kwestja ta postawiona będzie na nowo, gdy będzie mowa o przekształceniu tych kredytów na długoterminowe, oraz po udzieleniu Niemcom nowej znaczniejszej rozmiarów pożyczki.

Berlin, 23. 7. Według doniesień niemieckiej prasy prawicowej, nie tylko angielski min. spraw zagr., lecz również pewne koła berlińskie wywierają na kanclerza Brueninga nacisk, aby obecnie już zawarł z Francją kompromis w sprawie warunków politycznych. Zdaniem tych kół, kompromis taki może przynieść ratunek Niemcom.

„Berliner Tageblatt” donosi, że kanclerz Brüning wraz z delegacją niemiecką wyjeżdża jutro wieczorem z Londynu. Podobno Mac Donald i Henderson udają się wraz z nimi do Berlina.

Zniesienie świąt bankowych w Gdańsku.

Gdańsk. Senat gdański ogłosił na mocy ustawy o pełnomocnictwach nowe rozporządzenie, mocą którego znosi się święta bankowe i ogłasza nowe przepisy o przejściu do normalnej czynności banków.

Niemcy wolą złotego, niż markę!

W tych dniach szereg fabryk i składów, importujących maszyny i narzędzia mechaniczne z Niemiec, otrzymało ciekawe listy od dostawców niemieckich.

Oto np. pewne towarzystwo akcyjne przemysłu metalowego pod Berlinem pisze, że „wystawic będzie w przyszłości wszystkie rachunki nie w markach niemieckich, jak dotychczas, ale w złotych polskich”.

Jako motyw, podaje firma niemiecka, że „spieniężenie weksli w walucie złotowej jest prostsze i tańsze, aniżeli w walucie markowej”. Jednocześnie zaznacza, że to zarządzenie obowiązywać będzie czas dłuższy.

Tego rodzaju listy, napływające coraz częściej z Niemiec, świadczą o rosnącym zaufaniu do waluty polskiej. Dziwnem się wydaje w tych warunkach, że Bank Rzeszy wyeliminował obroty złotym polskim z centrali dewiz, motywując to tem, że nasza waluta nie była dopuszczona dotychczas do obrotów oficjalnych.

W ostatnich czasach banki polskie otrzymują z Niemiec coraz więcej prywatnych propozycji lokowania gotówki na hipotekach polskich.

Pensje na raty w Niemczech.

Berlin. Rząd Rzeszy przygotowuje nowy dekret, na podstawie którego pensje sierpniowe urzędników wypłacone zostaną ratami.

Pozatem ma się ukazać dekret rządu Rzeszy, zezwalający urzędnikom na spłacanie należności za komorne oraz długów również ratami. Posunięcie to tłumaczy się zaległościami podatkowymi, brakiem gotówki w kasach.

Minimalne wypłaty w bankach niemieckich.

Katowice, 23. 7. Katowicki oddział Darmstaedter u. National Bank rozpoczął wypłaty. Wypłaty ograniczone są do sumy 500 mk. Uwzględniane są przede wszystkim wypłaty na robociznę, pensje i podatki. Oddział tego banku w Bytomiu wypłaca nadal tylko po 20 mk. na książki wkładowe i po 10 mk. na robociznę i podatki.

W Niemczech nie wolno mieć obcych walut.

Berlin, 23. 7. Rząd Rzeszy ogłosił rozporządzenie wykonawcze do dekretu o zwalczaniu ucieczki kapitału niemieckiego. Osoby, zamieszkałe stałe w Niemczech, posiadające dewizy od 20.000 mk. wzwyż, obowiązane są zaoferować je do kupna Bankowi Rzeszy, wzgl. jednemu z uprawnionych banków najpóźniej do dnia 29-go bm.

Areszt depozytów niemieckich w Danji.

Wielkie wzburzenie wywołała w Berlinie wiadomość, iż banki duńskie na czele z Bankiem Narodowym w Kopenhadze obłożyły aresztem lokaty pieniężne Niemcom. Zarządzenie to uczynione zostało, aby zabezpieczyć pretensje banków duńskich do banków niemieckich, których nie można wyndykować z powodu zakazu wypląt zagranicę. Areszt depozytów niemieckich w bankach duńskich nałożony został w stosunku 88.000 koron duńskich za każde zatrzymane w Niemczech 100 tysięcy marek.

Ogromne kary za zaległości podatkowe.

Berlin. Ukazało się nowe rozporządzenie rządu, które przewiduje drakońskie kary za zaleganie z opłatą podatków.

Niezapłacone podatki będą oprocentowe w wysokości 5 proc. za pół miesiąca, tj. 120 proc. rocznie.

Zakłady Forda w Kolonji zamknięte.

Kolonja. Zakłady automobilowe Forda w Kolonji, które dopiero przed rokiem zostały puszczone w ruch, zostały zamknięte aż do polepszenia się obecnej sytuacji na rynku samochodowym w Niemczech.

Przed zerwaniem stosunków między Watykanem a Włochami.

Paryż. Zazwyczaj dobrze poinformowana agencja prasowa „United Press“ donosi, że sytuacja we Włoszech jest bardzo groźna. Według tych depesz, w rzymskich kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że we Włoszech przygotowują się wypadki o wielkiej doniosłości.

Naprężenie między Mussolinim a Watykanem doszło do ostatniego stopnia. Należy oczekiwać lada chwila zerwania stosunków dyplomatycznych i odwołania umów laterańskich oraz konkordatu. Wytworzyłoby to dla Papieża taką sytuację, że byłby zmuszony opuścić Rzym i zamieszkać wówczas na terenie Francji. Mówią już nawet o wyborze Korsyki jako siedziby dla Ojca św.

Przeciw monopolowi wychowania przez państwo.

Nowy Jork. Odbywający się tu kongres katolickiego związku szkolnego uchwalił między in. złożenie Stolicy Apostolskiej oświadczenia, w którym w sposób stanowczy podkreśla się przyrodzone prawa rodziny i Kościoła do wychowania młodzieży i protestuje przeciw „wszelkim formom absolutyzmu i autokracji“ dążącym do zmniejszenia tych praw. Państwowy monopol na wychowanie jest pogwałceniem tych praw, a zatem przeciwny zasadom chrześcijańskim.

Nominacja biskupa-sufragana.

Przemysł. Ojciec św. mianował ks. prałata dr. Franciszka Bardę, rektora seminarium archidiecezjalnego w Krakowie, biskupem tytularnym Medei i biskupem-sufraganem diecezji przemyskiej.

Narady nad funduszem drogowym odroczone.

Warszawa. Podjęte w przedzium Rady Ministrów międzyministerjalne konferencje urzędnicze, mające na celu ponowne dokładne przestudowanie weszłej niedawno w życie ustawy o funduszu drogowym, która wzbudziła tyle zastrzeżeń ze strony kół zainteresowanych — zostały narazie przerwane.

Aresztowanie w Wilnie szpiega sowieckiego.

Warszawa. Ostatnio donieśliśmy, że władze zlikwidowały drugą aferę szpiegowską na rzecz Sowietów, kierowaną przez „inż.“ Staniszewskiego, zamieszkałego stale w Końskich, w województwie Kieleckim.

Staniszewski, który używał tytułu inżyniera bezprawnie, gdyż jest tylko monterem, aresztowany został w hotelu w Wilnie, gdzie oczekiwał na zast. sowieckiego attaché wojsk. w Warszawie, Bogoboja, któremu miał wręczyć materiał szpiegowski. Znaleziono przy nim liczne dokumenty, dowodzące, że uprawiał bardzo szeroką działalność szpiegowską. Znaleziono przy nim również bardzo precyzyjny aparat fotograficzny, marki sowieckiej oraz szereg niewywołanych jeszcze klisz, przedstawiających obiekty wojskowe. Aresztowany, uważany za jednego z najlepszych wywiadców, w ub. r. wysłany został do Anglii, gdzie miał organizować zamachy sabotażowe w fabrykach przemysłu wojennego. Staniszewski przyznał się z całym cynizmem do szpiegowstwa, iż sprzedawał wiadomości z zakresu przemysłu wojennego Bogobojowi, otrzymując za to zapłatę w dolarach. W związku z całą aferą szpiegowską aresztowano kilka dalszych osób, m. in. przyjaciółkę Staniszewskiego, Michalinę Grot, dostarczającą mu materiał szpiegowski. Reszta nazwisk trzymanych jest narazie w tajemnicy.

Proces spodziewany jest w drugiej połowie sierpnia lub w początkach września.

Redukcja pracowników pocztowych.

Za przykładem min. komunikacji, które zredukowało moc pociągów, poszło Min. poczt i telegrafów. W czerwcu zredukowano w warszawskiej dyrekcji pocztowej 12 urzędów pocztowych, a w ministerstwie na 60 osób zredukowano 11. Dalsze redukcje urzędów i pracowników pocztowych są przewidziane.

Na wyspie obłąkanych.

Powieść z życia sławnego agenta śledczego Sherlocka Holmesa.

(Ciąg dalszy.)

— Moi szanowni obywatele! — zwrócił się do gawiedzi, stanąwszy w przyzwoitem oddaleniu, — czy mogę prosić o głos?

— Co nowego? — zapytali.

Harry obejrzał się za siebie i widząc, że ma wolny odrót, wypowiedział jednym tchem:

— Widzę z zalem, że nasze starania na nic się nie przydadzą. Kruka jak nie było, tak niema. Otóż dziękuję szanownym obywatelom i obywatelkom za pomoc i... niech was wszystkich diabli porwą!

To rzekłszy zawrócił na pięcie, pozostawił gromadkę z ustami otwartymi, co dawało miarę ich zdumieniu i czmychnął, jak wiatr. Za chwilę już go nie było widać.

— To bezczelność! — zawołał człowiek, oszołomiony truntem i na wiatr pogroził łaską.

W pierwszych dniach sierpnia rozpoczynamy druk nowej, równie interesującej powieści, jak obecna.

Należy więc jak najrychlej zapisać

„DRWECE“

na sierpień lub sierpień i wrzesień.

Niemcy zastrzelili strażnika polskiego.

Poznań. Onegdaj zastrzelony został strażnik graniczny, Michał Nowakowski, z placówki Kęblowo, pow. wolsztyńskiego, który pełnił służbę w odległości 350 m. od granicy polsko-niemieckiej. Nowakowski otrzymał 4 strzały, które go uśmierciły.

Przeprowadzone energiczne śledztwo stwierdziło, że Nowakowski zastrzelony został przez elektromontera Niemca, Erwina Melcherta, który wraz z 3 rówieśnikami tego dnia usiłował przekroczyć granicę. Już na polskim terytorjum zostali oni zatrzymani przez pełniącego służbę Nowakowskiego, który wezwał ich do opuszczenia terytorjum Polski i do wylegitymowania się.

W odpowiedzi na to obaj wyciągnęli rewolwery i dali dwa strzały, które położyły Nowakowskiego trupem na miejscu. Następnie zabrali zamordowanemu karabin i naboje, poczem wrócili do Niemiec, gdzie czynem swym chwaliли się, co ułatwiło powiadomionym o zamordowaniu strażnika polskiego władzom niemieckim ich ujęcie.

Surowy wyrok niemiecki na lotników polskich.

Piła. Ogłoszony tu został wyrok sądu powiatowego w przyspieszonym procesie przeciwko lotnikom polskim, kpt. Turosińskiemu oraz sierż. Wiśniewskiemu, którzy, jak donosiliśmy, na skutek burzy stracili orientację i z powodu braku benzyny zmuszeni byli lądować na terytorjum niemieckim.

Kpt. Turosiński skazany został za nielegalne przekroczenie granicy oraz naruszenie ustawy lotniczej na trzy dni aresztu. Sierżant Wiśniewski został skazany z tego samego powodu również na trzy dni aresztu, a za przekroczenie ustawy o ruchu lotniczym na grzywnę 20 marek niemieckich.

Strzały karabinowe do polskiej szkoły na Śląsku Opolskim.

Opole. W nocy z 21 na 22 nieznanymi sprawcy strzelali z karabinów do lokalu, w którym mieści się polska szkoła mniejszościowa w Miłanowie, w pow. prudnickim. Wybito kilka szyb, kule utkwiły w murze.

Miejscowi renegaci w ostatnich czasach odgrzali się, iż zdemolują polską szkołę. Prawdopodobnie strzały te mają na celu sterylizowanie ludności polskiej, aby dzieci swych do polskiej szkółki nie posyłała oraz, aby właściciel domu usunął ze swej rzeczywistości szkółkę.

Katastrofa w kościele.

Lizbona. Podczas nabożeństwa w kościele w Liandze (Angola portugalska) zarwała się część chóru i runęła na stojących pod chórem wiernych. Wydobyto 20 zabitych, 200 osób odniosło rany, z których 80 umieszczono w szpitalu.

Po 12 godzinnej bitwie miasto chińskie zrównane z ziemią.

Nankin. Zacięta bitwa rozgorzała między wojskami rządowymi i komunistami, którzy opanowali miasto Nigtu w prowincji Kiang-Li. Oblęgano miasto od strony lądu i z samolotów. Po 12-godzinnej zaciętej walce oddziały rządowe wkroczyły do miasta, z którego zostały jedynie dymiące zgłiszcza. Jest to druga z trzech fortec komunistycznych, zdobyta przez wojska rządowe. Oczekiwane jest poddanie się trzeciej fortecy. W Pekinie ogłoszono stan wojenny.

— To truten! dopiero, — dodała niemłoda dama, — wyobraźcie sobie państwo podobny dowód czelności... O czasy, czasy! — narzekła.

— Zaraz pomyślałem, że w tem tkwi coś nieczystego — zauważył inny poszukiwacz kruka.

— Jeżeli pan „pomyślał“, — oznajmiła dama zgryźliwie, to czemu pozwoliłeś wystrychnąć się na dudka?

— To trudno, moja dobra pani, tłumaczył poważnie, — ludźmi jesteśmy, mamy serca, diabli go mogli wiedzieć, że taki drab... Ja, uważa pani, nie znoszę dzieci i z tego powodu nie ożeniłem się. Miałem kiedyś kota, ach, co to był za kot... nadzwyczajny kot! Kochałem go jak syna, a gdy mi uciekł, byłem pewny, że nie przeżyje zmartwienia. Teraz, jak sądzę, zrozumie pani, co mnie skłoniło do szukania kruka, który, tak mi się zdaje, nigdy nie istniał, co najwyżej w fantazji tego łotra.

Ludziska pomimo późnej godziny, pogwarzyli jeszcze na temat zbrodniczości uliczników londyńskich i rozeszli się każdy w swoją stronę. Harry, ukryty w zaułku, oczekiwał na tę chwilę. Plac Deptford znowu opustoszał i utonął w zmroku wieczornym.

Harry Taxon powrócił coprędzej i stanął na straży przed domem, oznaczonym trzema krzyżami.

Komendanci „Strzelca“ w świetle prawdy.

Od września ub. roku dokonywano systematycznych kradzieży kolejowych, zwłaszcza z pociągów tranzytowych na szlaku Zbąszyń—Jamielnik. Władze kolejowe były bezradne i stanęły wobec zagadki, którą przez długie miesiące nie udało się żadnym sposobem rozwiązać. Z wagonów zaplombowanych i zabezpieczonych na silne kłódki ginęły w tajemniczy sposób olbrzymiej wartości towary, przedewszystkiem zaś jedwabie i drogocenne tkaniny. Gdy przystąpiono do śledztwa, stwierdzono, że kłódki u wagonów są rozbite, a plomby zerwane. To było wszystko, dalej śledztwo nie posunęło się ani o krok.

Doszło do tego, że stan taki zacieżył poważnie na Skarbie Państwa, który odpowiadał za straty, jakie kolej niemiecka ponosiła w pociągach tranzytowych na terytorjum polskiem. W marcu np. b. roku Skarb Państwa zapłacił kolejom niemieckim 6 (sześć) milionów zł odszkodowania. Z Warszawy więc napływały surowe upomnienia celem wysвітlenia tej sprawy.

Szcześliwym zbiegiem wypadków, do których przyczynił się także w znacznej mierze wydział śledczy w Toruniu, udało się w kwietniu rb. zlikwidować jedną szajkę pod Zbąszynem. Zdało się, że plaga kradzieży skończy się. Tymczasem wbrew oczekiwaniam kradzieże na linii Toruń—Jabłonowo nie ustawały. Towary ginęły jak przedtem, tak i potem. Zlikwidowano też dalszą bandę złodziei kolejowych w Kowalewie, lecz i to nie pomogło. Kradzieże trwały w dalszym ciągu. Wzniesione konwojowanie pociągów również nie dało żadnego wyniku.

Aż oto w nocy z 24 na 25 czerwca rb., gdy kilku urzędników policji kryminalnej patrolowało wzduż toru pod Papowem Toruńskim, jeden z nich zauważył w pszenicy nad torem kolejowym ślady, wskazujące, że szedł tam w poprzek pola człowiek. Zaciekawiony tem odkryciem, poszedł śladem zdeptanej pszenicy i otóż z jakie 100 metrów od toru odkrył wał jedwabiu. Poszedł dalej i odkrył drugi wał, a następnie kilka wałów najprzedniejszego sukna, skór itp. rzeczy, których wartość obliczono na 70.000 zł. Ważniejszą jednak rzeczą było wykrycie sprawców kradzieży. Byli nimi komendanci „Strzelca“: Jeden, komendant „Strzelca“ w Grębocinie, pow. toruńskiego, Alfons Skonieczny, w którego domu podczas rewizji znaleziono moc najprzedniejszych towarów, pochodzących z kradzieży kolejowych, jego brat Edward, komendant „Strzelca“ w Książkach, pow. wąbrzeskiego, trzeci brat, członek szajki złodziejskiej i paser, Mieczysław, był zastępcą komendanta „Strzelca“ w Grębocinie. Paserami byli dalej: Jan Skonieczny — ojciec, Ewa Skonieczna — matka, szwagier Skoniecznych, Leon Szlagowski, dalej niejaki Józef Jasiński, zam. w Bugu, pow. grudziądzkiego.

Głównymi paserami, którym banda złodziei kolejowych odawała towar do dalszej sprzedaży, byli żydzi. Razem aresztowano dotychczas 13 osób. Afera, wyżej opisana, zatacza coraz szersze kręgi. Obszerniej o tej aferze pisze „Słowo Pomorskie“ w Nr. 162.

Jeszcze o kradzieżach „Strzelców“.

Trzemeszno. W Trzemesznie wybrało się 2 „strzelców“ na zdobytek do pobliskiej wioski Zielon po gęsi. Z pośród stada gęsi upatryli sobie dwie największe, które zabili. Widząc to posterunkowy, przebiegający obecnie na urlopie wypoczynkowym w Zieleniu, p. Wełniak, puścił się za nimi w pogoń. „Strzelcy“ ukryli się w trzcinie przy jeziorze, gdzie ich posterunkowy dopadł. Wywiązała się bójka, w czasie której „strzelcy“ zannurzyli Wełniaka w wodzie i gdyby nie pomoc mieszkańców wioski prostradabym on życie. Oburzeni włóścianie sprawili „strzelcom“ porządne łanie.

Jak stwierdziła policja, sprawcami kradzieży byli członkowie trzemeszeskiego Związku Strzeleckiego: Marjan Marciniak i Józef Wyrkowski.

Kwiatki „sanacyjne“ na Pomorzu.

Starogard. Przed Sądem Okręg. w Starogardzie, jako instancją odwoławczą, odbyła się rozprawa przeciw redaktorom odpowiedzialnym: „Pielgrzym“ i „Gońca Pomorskiego“. Powodem procesu był artykuł pod tyt. „Ohydne metody przy udzieleniu kredytów“, zamieszczony w nr. 96 „Pielgrzyma“ z 12. 8. 1930 i nr. 183 „Gońca Pomorskiego“ z 9. 8. 1930 r. Była tam mowa o pewnym rolniku z pow. lubawskiego, który starał się o pożyczkę w Państw. Banku Rolnym w Grudziądzu, lecz przed zatwierdzeniem próby otrzymał z tego banku pismo, że pożyczkę mógłby otrzymać pod warunkiem przedłożenia zaświadczenia starosty swego powiatu, że przyznanie mu pożyczki długoterminowej jest ze względów państwowo-gospodarczych wskazane. Wobec takich warunków rolnik, nie mając ochoty prosić o łaskę udzielenia mu takiego zaświadczenia, zrezygnował z pożyczki, o którą się przez 2 lata starał.

Artykuł „Pielgrzyma“ i „Gońca Pomorskiego“ poddał krytyce działalność Banku Rolnego w Grudziądzu. Nie ulega wątpliwości, że korzystne zaświadczenie wśród dzisiejszych stosunków otrzymać może od starosty tylko ta osoba, która jest członkiem stronnictwa Be-Be lub popiera jego politykę.

W skrytykowaniu takiej działalności Banku Rolnego dopatryła się prokuratura zniewagi „władz“. Sąd Grodzki w Tezewie nie dopatrył się w inkryminowanym artykule zniewagi „władz“ i wydał wyrok uwalniający. Prokurator wnioskował o dowołanie.

Wycieczka polskich oficerów w Verdun.

Przybyła do Verdun wycieczka wyższych oficerów z centrum wyszkolenia w Warszawie. Oficerowie polscy złożyli kwiaty u stóp pomnika Poległych.

— Co też Sherlock Holmes porabia w tym domu? — mówił do siebie przyglądając się uważnie frontowej stronie nieciekawej budowli. Ta rudera wygląda, jak gdyby nie zamieszkiwała w niej żywa dusza. Dostałem się tu szczęśliwie, lecz cóż mi pozostaje do czynienia? Hm, to nie moja rzecz, mój nauczyciel musi wiedzieć, po co mnie tu wezwał telegramem.

Po udzieleniu odpowiedzi sobie samemu Harry uzbroidł się w cierpliwość i oczekiwał dalszych rozkazów detektywa.

Godziny wlokły się niewypowiedzianie długo. Zwolna szarzały mroki i weszło słońce, oświetlając złotymi promieniami szare mury domów, otaczających plac Deptford.

— Szczególna placówka nocna, — szeptał, chodząc bez przerwy w rozmaitych kierunkach, lecz nie oddalając się od domu. Mam przecucie, że Sherlock Holmes nie rychło się ukaze. Gdybym przynajmniej wiedział, co mi robi wypad? — ciągnął po chwili i przecierał oczy zmęczone całonocnym czuwaniem. — Spać mi się chce okrutnie, a wiem z doświadczenia, że po długiej bezsenności śpiączka najuparciej ogarnia człowieka nad ranem.

(D. d. n.)

WIADOMOSCI.

Nowe miasto, dnia 24 lipca 1931 r.

Kalendarzyk. 24 lipca, Piątek, Kunegundy.
25 lipca, Sobota, Jakuba Apost.
26 lipca, Niedziela, 9 po Sw. Anny.
Wschód słońca g. 3 — 45 m. Zachód słońca g. 19 — 40 m
Wschód księżyca g. 17 — 33 m. Zachód księżyca g. 00 — 00 m

Nie wyjeżdżać do Gdyni na robotę!

Min. Pracy i Opieki Społ. zatwierdziło akcję miasta w sprawie walki z bezrobociem, i to co do przyjmowania w pierwszym rzędzie do pracy tylko robotników miejscowych. Wysłanych 360 bezrobotnych zarejestrowano, aby w razie powrotu władze mogły traktować ich jako wódczgew. Te radykalne środki musi się stosować ze względu na groźny stan bezrobocia.

Odjazd dzieci polskich do Niemiec.

Powrót dzieci polskich z Niemiec, które przyjechały do Polski w dniu 4 lipca r., nastąpi z Poznania w dniu 2 sierpnia r. (niedziela) w godzinach wieczornych. Dzieci należy przystąpić w ciągu popołudnia i wieczora tak, by przyjechały do Poznania najpóźniej do godziny 21-ej. Na dworcu oczekiwać będą konwojenci. Krewini, którzy odwożą dzieci, nie mają prawa do bezpłatnego biletu.

Dzieci prosimy zaopatrzyć w pożywienie na jedną dobę. Za spóźnienie się dziecka odpowiedzialni są krewini, którzy w takim wypadku musieliby wysłać dziecko do Niemiec na swój własny koszt.

Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech.

Z miasta i powiatu.

Egzaminy dla dziewcząt do państw. gimnazjum.

Nowe miasto. Dyrekcja Państw. Gimnazjum zawiadamia zainteresowanych, że Kuratorjum zasadniczo nie zezwała na wprowadzenie korektury w tujejszym zakładzie. Aby jednak umożliwić uczniom zlikwidowanej miejscowej szkoły wydziałowej ukończenie nauki, zezwała Kuratorjum wyjątkowo na przyjęcie tych uczennic do klasy IV-tej ewentualnie następnych, które zdadzą z pomyslnym wynikiem egzamin wstępny. Zgłoszenia do tego egzaminu przyjmuje Dyrekcja we wtorki i piątki od godz. 11-tej do 1-ej.

Sprawozdanie z VIII „Tygodnia Lotnictwa”, odbytego w obębie Miejsowego Koła Obywatelskiego L. O. P. P.

w czasie od 7-14 czerwca 1931 r.

Nowe miasto. Jak w ubiegłych latach, tak i w roku bieżącym poprzedziła właściwą pracę Zarządu L. O. P. P. odpowiednia odezwa do obywatelstwa, umieszczona w miejscowej prasie i poparta przez miejscowe wielebne duchowieństwo zapowiedzeniem z ambon y w niedzielę otwarcia „Tygodnia”.

Pozatem poprosił Zarząd, w myśl uchwały, zapadłej na posiedzeniu z dnia 3 czerwca r., kilka chętnych pań i panów z poza Zarządu do pomocy podczas „Tygodnia”.

Dochód „Tygodnia” postanowiono zebrać w sposób, powołujący najmniejsze wydatki. To też zrezygnowano zgóry z wszelkich kosztownych imprez, a ograniczono się do zbierania datków: 1. Listami dobrowolnych składek, rozszaniem po urzędach i szkołach, 2. Kwestami domowymi, 3. Kwestami ulicznymi przy sprzedaży żetonów etc., 4. Sprzedażą nalepek.

Trudu kwest domowych podjęli się: W. P. prof. Cembrowiczowa z kup. Jankowska, nac. Tytułska z dr. Komassowa, Gretkowska z sekr. Czochralskim, Klempówna z prof. Zasempą.

Kwesty uliczne i sprzedaż żetonów przeprowadzili: Pp.: Bukowska, Chylewska, Kamińska, Kalinowska, Kurlikowska, Krzyżaniakówna, Lendzionówna, Miłoszewskie, Olszewska, Rynekówna i Sypniewska.

Pańie te popierał w ich znojnęj pracy p. Barański, stawiając im do dyspozycji jako „Komisarz Tygodnia” kilku panów, którzy przez swe ubiory gazowo-ochronne stanowili zarazem najlepszą reklamę dla „Obrońcy Przeciwegazowej”.

Sprzedzaży nalepek podjęły się W. P. Stawicka i dr. Komassowa.

Wpływy z powyżej wymienionych kwot i sprzedaży przedstawiają się, jak następuje:

a) Listy dobrowolnych składek, wysłanych do Urzędów i Szkół: 1. Starostwo Powiatowe 3,50 zł., 2. Wydział Powiatowy —, 3. Magistrat 22 zł., 4. Pow. Kom. Pol. Państw. —, 5. Posterunek Pol. Państw. —, 6. Sąd Grodzki 6,95 zł., 7. Urząd Skarbowy 4 zł., 8. Kasa Skarbowa 3,70 zł., 9. Insp. Kontr. Skar. 3 zł., 10. Urząd Pocztowy 2,60 zł., 11. Urząd Katastralny 1 zł., 12. Dworzec Główny (własne koło), 13. Dworzec połudn. (własne koło), 14. Insp. Szkolna —, 15. Gimnazjum 12,50 zł., 16. Szkoła Powszechna 4,50 zł., 17. Szkoła Wydziałowa 4 zł., 18. Państw. Urząd. Budowl. —, 19. Szkoła dokształcająca 11,30 zł., 20. Pow. Kasa Chorych 10 zł.

b) Kwesta domowa: W. P. prof. Cembrowiczowa i kup. Jankowska 12 zł., nac. Tytułska i dr. Komassowa 28,70 zł., Gretkowska i sekr. Czochralski 81,30 zł., Klempówna i prof. Zasempa 34,50 zł.

c) Kwesty uliczne i sprzedaż żetonów etc.: P. P. Kurlikowska i Krzyżaniakówna 84,14 zł., Rynekówna i Olszewska 55,10 zł., Miłoszewskie 46,95 zł., Sypniewska, Chylewska, Lendzionówna 39,41 zł., Kalinowska i Bukowska 18,50 zł., Kamińska 12,44 zł.

d) Sprzedaż nalepek: Stawicka i dr. Komassowa 59,80 zł.

Zestawienie dochodu:

1. Urzędy i Szkoły	89,05 zł.
2. Kwesty domowe	156,50 „
3. uliczne etc.	256,54 „
4. Sprzedaż nalepek	59,80 „ = 561,89 zł.
Rozchód:	1,00 „
Czysty zysk	560,89 zł.

Sumę powyższą przekazano za pośrednictwem Komitetu Powiatowego do Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Toruniu.

Kwitując powyżej zebrane kwoty, dziękujemy niniejszem w imieniu Ligi wszystkim tym, którzy się przyczynili, czy to przez złożenie darów, czy też przez ich zebranie, do tak wspólnego na obecne czasy wyniku „Tygodnia”. Złożyliśmy tem wszyscy nowy dowód swego głębokiego zrozumienia dla potrzeb Państwa.

Szczególne podziękowanie składa Zarząd naszemu Wielobnemu Duchowieństwu za zwrócenie uwagi parafian na doniosły cel „Tygodnia”, powyżej wymienionym Kwestarkom i Kwestarzom za chętnę podjęcie się trudu kwestowania oraz redakcji „Drwęcę” za jej bezinteresowne ogłaszanie wszelkich komunikatów w sprawach L. O. P. P.

Nowe miasto n/Drwęcę, dnia 21 lipca 1931 r.
Scisły Zarząd Miejsowego Koła L. O. P. P.
(—) Prof. Dr. Stanisław Komassa, prezes.
(—) Sekr. Miejski Stanisław Czochralski, sekretarz.
(—) Naczelnik Urzędu Skarb. Henryk Tytułski, skarbnik.
N. B. Deklaracje ofiarodawców wyłożono do przelądu w redakcji „Drwęcę”.

Dzień św. Wincentego a Paulo.

Lubawa. Dorocznym zwyczajem miejsc. Stow. Pań Miłosierdzia obchodziło ub. niedzielę wraz z biednymi uroczystość swego Patrona św. Winc. a Paulo. Z powodu tej uroczystości odbyła się kwesta uliczna na rzecz biednych. Na tak złoony cel nikt nie skąpił datków. Przypuszczamy, iż suma zebrana jest poważna, temwięcej, że z racji zlotu miasto było bardziej ożywione. Po południu zaproszono biednych oraz dzieci w liczbie kilkudziesięciu do szpitala św. Jerzego, gdzie obdarowano ich chlebem, plackiem i kawą. Wszystkim, którzy się w jakikolwiek sposób przyczynili do urządzenia tego dnia, należy się wdzięczność, przedewszyskiem zaś Stow. Pań Miłosierdzia z ich dzielną przeską na czele.

Zasądzenie za krzywoprzysięstwo.

Lubawa. Dn. 21 bm. na odbywającej się rozprawie głównej przed Izłą karną przy Sądzie Okr. w Toruniu W. Z. K. w Brodnicy zasiadły na ławie oskarżonych o zbrodni krzywoprzysięstwa Władysława Olszewska i Marta Kremska, obie z Lubawy. Po rozpatrzeniu sprawy wymierzył Sąd oskarżonym za świadome krzywoprzysięstwo każdej po półtora roku ciężkiego więzienia, z pozbawieniem przez 10 lat praw obywatelskich. Pozatem oskarżonym nie wolno występować w roli świadków przed Sądem i zeznawać pod przysięgą. Olszewskiej nałożono kosztą postępowania.

Wina udowodniona została oskarżonym przez 6 świadków pod przysięgą, a wartość przedmiotu, w którym skazane owej zbrodni dopuściły się dnia 5 lutego r. przed Sądem Grodzkim w Lubawie, przedstawia tylko 17 zł.

Kremska wyraziła się przy 6 św., że Olszewska ją namawiała, aby w procesie na jej korzyść zeznawała, to w nagrodę otrzyma parę trzewików.

Przyczynę do dzisiejszych stosunków.

Lubawa. Nic zapewne tak kupiectwa nie rujnuje, jak kredyt klienteli, która bierze towar, nie troszcząc się kiedy i z czego go zapłaci. Powstają stąd liczne nieporozumienia, podkopując wzajemne zaufanie. Klientela, na szczęście nie liczna, biorąc towar na kredyt, załaga nieraz latami z wyrównaniem długu, a kiedy kupiec ją zmonituje w grzeczny sposób dłużnik czuje się obrażony. O tem świadczy fakt następujący: Pewien człowiek nabrał przed 2 lata od jednego ze sprzedawców wyrobów tytoniowych towaru za kilkanaście złotych na kredyt. Po kilkukrotnych daremnych próbach o uregulowanie długu, posłał mu ów kupiec w tych dniach pewną osobę z listem, w którym w grzeczny sposób prosił o uregulowanie rachunku. Dłużnik zamiast uiścić należyłość, oświadczył w arogancki sposób, iż na przyszłość nie życzy sobie posyłania takich listów, gdyż uważa je za obrazę. Jakiemi kategorjami ten człowiek myśli, trudno pojąć. Bo jeżeli ktoś weźmie towar, to powinien go i zapłacić.

Nominacja poborca podatkowego.

Skarlin. Jako poborca podatkowy na gminę Skarlin zatwierdzony został p. Franciszek Sętowski ze Skarlina.

Nominacja radcy sierot.

Mortęgi. Jako radca sierot na obszar dworski Mortęgi zatwierdzony został p. Franciszek Kurek z Mortąg, obszaru dworskiego.

Z Pomorza.

Przykład nieznamomości swego zawodu.

o Działdowie. W obecnym okresie kryzysu gospodarczego ciężkie jest położenie wszystkich warstw ludności. Mnożą się egzekucje i narzekania. Urzędnicy utyskują na obcinanie im poborów, kupcy i rzemieślnicy na komorników, że ci niedbale ścigają wierzytelności od ich dłużników, robotnicy na brak pracy, natomiast komornicy na wielki nawał pracy, a dłużnicy na nietaktowne i czasami nieprawne postępowanie komorników podczas wykonywania czynności egzekucyjnych. Słowem zdjemy w okresie wszelkich możliwości. Ostatnio w Działdowie zdarzył się wypadek, że sekwestrator pewnego Urzędu, otrzymawszy zlecenie wykonania egzekucji u pewnego handlarza, udał się na miejsce, lecz, nię wzdając przedmiotów nadających się do zajęcia, znalazł się w kłopotliwym położeniu, jaki raport ma złożyć swej władzy przełożonej. Przypomniał sobie, że wdział dłużnika jadącego kiedyś na rowerze. Ten ostatni na pytanie oświadczył, że rower posiada, lecz w tej chwili znajduje się w miejscowości K., dokąd go wypożyczył. Sekwestrator, nie namysławiając się długo, rzekł: rower ten aresztuję i sporządził protokół zajęcia. Dłużnik odparł, że dług zapłaci, skoro będzie miał pieniądze! ale obecnie nie ma pewności, czy osoba, której rower wypożyczył, dobrowolnie mu go zwróci. Ale rower mimo tego został zajęty, bo według p. sekwestrowa można być w Działdowie i w tej samej chwili n. p. w Płońsku dokonać zajęcia przedmiotu, o ile się wiedziało, że dłużnik przedmiot ten posiadał. Więc p. sekwestrator odszedł sobie z pociechą, że będzie mógł o zajęciu złożyć raport swej władzy.

P. sekwestrator jest przekonany, że czynność egzekucyjną w ten sposób wykonał zgodnie z przepisami prawnymi. Jednakże stwierdzić należy, że postępowaniem swem złożył dowód nieznamomości swego zawodu i zupełnie niepotrzebnie zapisał papier, gdyż akt ten jest nieważny, a dłużnik ma możność uchylenia się od takiej egzekucji bez narażenia się na jakąkolwiek karę sądową. Daje się zauważyć, że niektóre urzędy powierzają wykonywanie czynności egzekucyjnych osobom, które pod tym względem nie posiadają wcale lub dostatecznej znajomości. W interesie ogółu podajemy do wiadomości, że zajęcie przedmiotu przez egzekutora jest prawnie wtenczas ważne, jeżeli egzekutor przedmiot ten weźmie w swe posiadanie, t. zn., że powinien on dany przedmiot zaopatrzyć pieczęcią urzędową lub też w inny sposób oznaczyć. Na tę okoliczność należy zwracać uwagę.

Plany żydów z Pe-Pe-Ge.

Grudziądz. Donosiliśmy już o aresztowaniu dyrektora największej w Polsce fabryki wyrobów gumowych Pe-Pe-Ge, które nastąpiło w związku z wielką aferą kryminalną. Dziś podajemy pokrótce szczegóły tej afery. Otóż dyrektorowie Pe-Pe-Ge, żydzi z nad granicy sowieckiej, mieli ułożony b. misterny plan, który miał na celu poszkodowanie Skarbu Państwa i przedsiębiorstwa na korzyść ich własnej kieszeni.

Surowiec do wyrobu kaloszy, zakupywany był przez Pe-Pe-Ge po cenach 50 proc. wyższych od rynkowych. Pożyczki długoterminowe, zaciągane były na lichwiarskie procenty, dochodzące do 25 proc. rocznie, sprzedaż na eksport prowadzono z wielkimi stratami, operacje ubezpieczano, opłacając bardzo wysoką premję asekuracyjną, a uzyskując po rozwiązaniu umowy ubezpieczeniowej bardzo nieznaczne odszkodowanie. Najważniejsze jednak to, że wszystkie te firmy, z którymi Pe-Pe-Ge p owadziło interesy, należały do tych samych właścicieli, do których należało Pe-Pe-Ge. Przez wykazanie strat Pe-Pe-Ge uchylił się chętao od płacenia podatków, zdobywając możność szantażowania władz skarbowych prośbami o ulgi podatkowe — a wszystkie zyski przetrzczy na inne własne firmy, które przezornie ulokowano zagranicą...

Pe-Pe-Ge jest spółką akcyjną, ale bezwzględna większość akcji znajdowała się w rękach Samuela Halperina, głównego dyrektora Pe-Pe-Ge i ten rządził jak mu się podobało, a przedewszyskiem tak, aby mógł na przedsiębiorstwie tem jak najwięcej zarobić.

Straty Skarbu Państwa na skutek oszukańczych manipulacji dyrektorów Pe-Pe-Ge sięgają kwoty 3 milionów zł. Przedsiębiorstwo straciło jeszcze więcej, bo około 5 milj. zł.

Za pieniądze wydobyte przez oszustwa z firmy Pe-Pe-Ge, kombinatory zbudowali fabrykę wyrobów gumowych „Standart Deutsch Gummwerke“ w Malbogu (Prusy Wschł.).

Znamienne jest, że rząd niemiecki uzdzielił Halperinowi bezpłatnie teren pod budowę fabryki oraz zwolnił ich od płacenia podatków na lat 25 i udzielił szereg innych jeszcze przywilejów. Teren Prus Wschodnich jest terenem propagandy wrognie Polsce i fabryka o kapitale polskim na tym terenie nie mogłaby liczyć na zbytne poparcie władz, gdyby nie dawała odpowiednich gwarancj politycznych miarodajnym czynnikom niemieckim. Jeżeli Halperin uzyskał daleko idące poparcie rządu niemieckiego, to śmiało twierdzić można, że stosunek jego do władz niemieckich musiał być conajmniej życzliwy.

Prócz fabryk w Malbogu założył Halperin, za zdobyte przez oszustwo pieniądze, inne jeszcze przedsiębiorstwa zagranicą, m. in. w Szwajcarij, w Niemczech i w Gdańsku.

Jak nas informują, wkroczenie w sprawę „Pe-Pe-Ge“ jest zapoczątkowaniem akcji przeciw nadużyciom podatkowym wogóle, a nadużyciom podatkowym w szczególności wielkich przedsiębiorstw.

Smierć chłopca, przejechanego przez samochód.

Radzyn. Na głównej ulicy bawiła się 22 bm. gromadka dzieci. Nagle ukazał się jadący szybko samochód. Zanim dzieci zdolały uciec, samochód wpadł na nie, przyczem pod koła dostało się kilka dzieci, m. in. 8-letni Jerzy Truskawa, który doznał silnego potłuczenia czaszki i w kilka godzin później zmarł. Inne dzieci wyszły z katastrofy bez szwanku.

Tajemnicze morderstwo.

Chełmno. Na polu w zbożu znalezione w pobliżu szosy, prowadzącej do Wabcza, zwłoki mężczyzny w zupełnym rozkładzie. Przy trupie znalezione dokumenty osobiste na nazwisko Pruchniaka Piotra, bez stałego miejsca zamieszkania.

Miał on na szyi zaciągnięty pasek oraz rany na głowie, z których wynika, iż został zamordowany. Dochodzenia są w toku.

Śp. ks. Jan Dorszyński.

Zmarł ks. Jan Dorszyński, proboszcz w Lipuszu. Ciężka choroba przerwała pasmo pracowitego życia.

Zmarły urodził się 25. 6. 1875 r. w Zarzeczcu, powiat chojnicki. Święcenia otrzymał 17. 3. 1901 r., instytucję 14. 3. 1921 r. Poprzednio był wikarym w Gdańsku, Luzinie, Jastarni, Łasinie, Chełmnie, Koronowie, Jeżewie, Mroczeniu i Lubawie, lokalnym wikarym w Mędomierzu, wikarym w Drzycimiu i Dobrczu. Z powodu choroby przeszedł w r. 1912 na emeryturę i zamieszkał w Gdyni. Przy powstaniu Polski, zorganizował szkolnictwo w powiecie wejherowskim i został w r. 1920, komisarzarycznym inspektorem szkolnym. Wydał: Kazania katechetyczne o przykazaniach Boskich. Umarł w 57 roku życia, a 31 kapłanstwa. R. i p.

Z dalszych stron Polski

Jan Kiepura w kraju.

Do Krakowa przybył znakomity śpiewak Jan Kiepura w towarzystwie swego brata, Władysława. Kiepura przyjechał do kraju z Włoch, po dłuższym pobycie w Wiedniu. Z Krakowa udaje się słynny śpiewak do Krynicy na wypoczynek.

Widzewska Manufaktura pod nadzorem sądowym.

Łódź. Dn. 21 bm. do wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi wpłynęła prośba Widzewskiej Manufaktury o ogłoszenie nadzoru sądowego. Wiadomość o zgłoszeniu się o nadzór sądowy Widzewskiej Manufaktury wywołała w mieście zrozumiałą sensację. W kołach zainteresowanych twierdzą, że odroczenie wyplatu Widzewskiej Manufaktury nie naraża finansów żadnej poważnej instytucji krajowej, gdyż Widzewska Manufaktura nie korzystała z większych kredytów krajowych, lecz przeważnie zagranicznych.

Wielkie straty z powodu trąby powietrznej nad Lublinem.

Lublin. Według dalszych doniesień, szkody, wyrządzone przez huragan, są bardzo wielkie. M. in. na stacji kolejowej przewróconych zostało 8 wagonów towarowych.

Wiatr o niebywałej sile porzywał około 7000 dachów, wyrócił autobus miejski i powyrwał drzewa z korzeniami.

W okolicy Lublina huragan zniszczył około 35 gospodarstw i kilkanaście osób zranil.

Straty, spowodowane przez trąbę powietrzną, która przeszła nad Lublinem i okolicą, przedstawiają się następująco: Liczba ofiar w ludziach wynosi 5 osób, 5 osób ciężko rannych, 12-3 rannych jest 34 osób.

Straty materialne w samym Lublinie wynoszą około 500000 zł, z czego na skarbu państwa przypada około 100000, w miasto Lublin około 200000 zł. Reszta przypada na osoby prywatne.

Wicemin. pracy i opieki społ., Szubartowicz wyjechał celem osobistego przekonania się o rozmiarach klęski.

Tragiczna śmierć 115-letniego weterana z roku 1863 pod kopytami końskimi.

Brześć, n. Bugiem. W Prużanie zdarzył się tragiczny wypadek. 115-letni staruszek Szymański, weteran 1863 r., wpadł pod wóz. Z pod kopyt końskich wydobyto martwe zwłoki starca.

Wielki pożar w kopalni ropy.

Borysław. W ub. tygodniu wybuchł pożar w kopalni ropy „Waliszko”. Kopalnia ta produkowała miesięcznie, około 30 cystern ropy. Szkody wynoszą ponad 120000 zł.

Następnego dnia przystąpiono do odbudowania kopalni, która w ciągu kilku dni ma być ponownie uruchomiona.

Rozstrzelanie sierzanta — szpiega.

Wilno. Na mocy wyroku wojskowego Sądu Okręg. w Wilnie został skazany na karę śmierci z szpiegostwa na rzecz Litwy Kowieńskiej kapral z 1 pułku artylerji polowej legionów, Michał Szymkolas. Szymkolas robił odpisy tajnych dokumentów i sprzedawał je agentowi wywiadu litewskiego. Wyrok został wykonany 18 bm. o godz. 4-ej rano.

Bomba pod pociągami.

Wilno. Onegdaj pociąg osobowy, zdążający z Lidy do Wilna, najechał na położoną na torze petardę, która eksplodowała, nie wyrządzając szkód.

Po krótkim postoju pociąg ruszył w dalszą drogę. Nikt z obsługi pociągu ani z podróżnych nie odniósł najmniejszej szkody.

Bohaterski harcerz.

Wilno. W Wilji podczas kąpielii poczęły tonąć 3 dziewczynki i 2 chłopców, którzy, nie znając dobrze gruntu rzeki, wpadli w wir. Na krzyk tonących pospieszył niezwłocznie z pomocą przechodzący harcerz, bawiący w obozie letnim. Wyciągnął on na brzeg 2 nieprzytomne dziewczynki, poczem rzucił się ponownie do wody celem ratowania pozostałych. Podczas wyciągania na brzeg jednego z chłopców z pomocą dzielnemu harcerzowi pospieszył żołnierz K. O. P., który uratował 2 chłopców. Trzecia dziewczynka, porwana prądem rzeki, utonąła.

Dzielnemu harcerzowi nie chciał wyjawić swego nazwiska, powiedział tylko rodzicom uratowanych dziewcząt i chłopców, iż pochodzi z Poznania.

Brüning poruszył w Paryżu sprawę Pomorza.

Warszawa. Podczas narad premjera Laval'a z kancl. Bruening'iem, odbytych w Paryżu przed konferencją londyńską. Bruening poruszył w poufnej rozmowie sprawę Pomorza.

Kanclerz Rzeszy zapewnił p. Laval'a, że nastroje w Niemczech w stosunku do Francji zmieniłyby się zupełnie, gdyby Francja wyrzekła się swej dotychczasowej koncepcji w dziedzinie polityki polskiej, zwłaszcza, jeśli chodzi o zachodnie granice Polski.

Premjer francuski Laval wysłuchał cierpliwie i w milczeniu aż do końca wywodów Brueninga, nic nie odpowiedział i zwrócił zaraz rozmowę na inne tematy.

Sprawa unji celnej przed trybunałem w Hadze.

Haga. Odbywają się tu obrady nad pytaniem, postawionem przez Radę Ligi Narodów Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej co do tego, czy projekt unji celnej austriacko-niemieckiej jest zgodny z traktatem w St. Germain i protokołem genewskim z 4. 10. 1922. Rzecznicy niemieccy i austriaccy dają odpowiedź twierdzącą.

Niewypłacalność wielkiego banku w Bremie.

Berlin. Znany bank niemiecki Schroedera w Bremie, odgrywający wielką rolę w działalności tamt. przedsiębiorstw nawigacyjnych i przemysłowych, zawiesił wypłaty na przeciąg tygodnia. Jako powód tego zarządzenia bank podaje trudności finansowe, w jakich się znalazł wskutek obecnego kryzysu finansowego w Niemczech.

Dolar i marka.

Warszawa, 23. 7. Dziś przed południem dolar gotówkowy był w zaofiarowaniu po 9,06 1/2 zł, potem kurs spadł do 9,06 zł.

Na wiadomość, że Bank Rzeszy, nie dopuści do inflacji banknotów, rzucając na rynek bilonu za 600.000.000 mk. (do 1,9 milarda łącznie), spowodowała wzrost kursu marki w obrotach prywatnych o 2,10 1/2 zł.

Bank Polski i większe banki marki nie kupują.

Przyjęcie u króla angielskiego.

Londyn, 23. 7. Dziś po południu król Jerzy przyjął uczestników konferencji 7 mocarstw. W ogrodach pałacu buckinghamskiego wydana została na cześć gości zagranicznych wielka garden-party, w której wzięło udział z górą 10.000 osób.

Nota rządu francuskiego w sprawie problemu rozbrowienia.

Genewa. Do gen. sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęła nota rządu francuskiego. W nocy tej Francja z naciskiem podkreśla powtórnie swe znane stanowisko co do problemu rozbrowienia, zaznaczając, że zniszczenie zawartych w traktatach pokojowych przepisów rozbrowieniowych i żądanie zupełnej równości zbrojeń wszystkich państw jest nie do pomyślenia.

Rozbrowienie w myśl noty francuskiej musi być dostosowane do warunków geograficznych, historycznych i gospodarczych danego kraju oraz do jego istotnych potrzeb bezpieczeństwa. Dla Francji doniosłą rolę odgrywa tu fakt, że była ona w przeciągu ubiegłego stulecia trzykrotnie terenem wrogich napadów.

Rumuńscy lotnicy w Polsce.

Warszawa. Na lotnisku wojskowym w Warszawie wylądowała eskadra lotnicza rumuńska, przybywająca z wizytą do lotnictwa polskiego. Eskadra liczy 5 samolotów, na których przybyło 10-ciu lotników rumuńskich. Po kilkudniowym pobycie w Warszawie goście rumuńscy odlecieli 23 bm. do Grudziądza celem złożenia wizyty tamtejszej grupie lotniczej.

Królowa Helena wyjechała z kraju.

Bukareszt. Przed kilkoma dniami królowa Helena opuściła Rumunję. Królowę żegnała cała rodzina królewska. Wyjazd królowej z Bukaresztu wywarł na otoczeniu wielkie wrażenie.

Rozruchy w Hiszpanji.

Madryt. Położenie w Seville, gdzie w ostatnich dniach miały miejsce groźne rozruchy, jest nadal poważne. Liczba zabitych wynosi 4 osoby, a rannych około 20. Rząd zarządził stan oblężenia w całej prowincji sewilskiej.

Gielda warszawska

z dnia 22. 7. 1931 r.

	kup.
Nowy Jork	
czeki	8.905
kabel	8.909
Londyn	43.20
Paryż	34.95
Wiedeń	125.17
Praga	26.39
Włochy	46.58
Szwajcaria	173.27
Holandja	358.90

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 21. 7. 1931 r.

Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczony rowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	104-110
starsze wytuczony krowy i mniej dobre młodsz	80- 86
krowy i jałówki	90- 84
miernie odżywione jałówki	80- 84
Ciołeta kl. I.	110-120
kl. II.	100-106
kl. III.	90- 98
Swinie kl. I.	168-170
kl. II.	168-164
kl. III.	149-156
Owoce kl. I.	120-132
kl. II.	—


Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 22. 7.

Placono w złotych za 100 kg.

Zyto	22.75-23.25
Pszenica	23.75-24.25
Owies	27.50-28.50

Za redakcję odpowiedzialny: Waleenty Stawicki w Nowemmieście, Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonego numerów odszkodowania.



Dzisiaj, dnia 24 bm. o godz. 7 z rana zasnęła w Bogu, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza kochana córka i siostra
s. p.

Helena z Strzeleckich Wartowska

przeżywszy lat 22.

O czym donosi w smutku pograżona
Rodzina.

Lubawa, dnia 24 lipca 1931 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 4-tej po połud. W poniedziałek odprawi się Msza św. za duszę s. p. Zmarłej.

Z powodu zlikwidowania dzierżawy mam na sprzedaż: Maneż 4-konny, sieczkarkę, miłóckarkę (Breitke), wialnię, grabie żelazne, drylkę, bronie żelazne i drewniane, kultywator, plugi, płuszki, wóz 3 calowy.

J. KOZŁOWSKI, FABRYKA MROZENKO.

Piegi, węgry, i szaje i płamy usuwa radykalnie krem i mydło „Halina“

Miljony ludzi przekonali się o skuteczności tych środków na żywym okazie na P. W. K. w Poznaniu, Targach Lwowskich, Katowickich, Wileńskich i na ulicach Warszawy.

BALSAM NA WŁOSY „MAG“
Nr. 1 usuwa radykalnie łupież, zapobiega wypadaniu włosów.
Nr. 2 regenerator przywraca siwym włosom pierwotny kolor. Żądać wszędzie.

Fabr Skł. Pharmachemia Bydgoszcz.

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, iż **W NIEDZIELĘ, DNIA 26-GO BM.** urządzam **W MOIM OGRODZIE PRZY HOTELOWI „3 KORON“ NA NOWO WYŁOŻONEJ POSADZCE DANCING**

POCZĄTEK O GODZ. 20-TEJ.

MUZYKA JAZZBAND.
Bufet na miejscu — rozmaite zakąski — owoce i trunki wszelkiego rodzaju. Ogród wieczorem oświetlony. W razie nie pogody odbędzie się na sali.

O liczny udział proszę
GOSPODARZ.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 27. 7. rb. o godz. 11 będę sprzedawał w Nowemmieście wyb. za gotówkę najwięcej dającemu:
około 8 móg żyta na pniu, młóckarnię i wóz roboczy.
Zbiórka licytantów na podwórzu u p. M. Dembińskiej (wybud). Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W poniedziałek, dnia 27. 7. rb. o godz. 13 będę sprzedawał w Bratuszewie za gotówkę najwięcej dającemu:
1 maneż i 2 morgi żyta na pniu.
Zbiórka licytantów u p. Ponieważowej. Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 3 po połud. sprzedawać będę w Tuszewie za gotówkę najwięcej dającemu:
około 10 morgów żyta na pniu.
Zbiórka licytantów na podwórzu p. Nowakowskiego. Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 3.30 po poł. sprzedawać będę w Tuszewie za gotówkę najwięcej dającemu:
około 1 i pół morga żyta na pniu.
Zbiórka licytantów na podwórzu p. Ruteckiego. Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 5 po połud. sprzedawać będę w Tuszewie za gotówkę najwięcej dającemu:
3 morgi żyta na pniu.
Zbiórka licytantów na podwórzu p. Brozdowskiego. Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

Młóckarka 24“ Potrzebny od zaraz
tanio na sprzedaż, w porządku **stujący.**
do użytku, system stojący. **WIŚNIEWSKI,**
WRZESIŃSKI, **TARGOWISKO.**
W. BAŁÓWKI.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 2 po połud. sprzedawać będę w Tuszewie za gotówkę najwięcej dającemu:
1 rower męski, 1 rower damski, 1 kanape, szafę do bielizny, maszynę do szycia, 1 byczka, 1 żrebaka dwuletni, 5 warchlaków, 1 żniwiarkę i około 6 mrg. żyta na pniu.
Zbiórka licytantów na podwórzu p. Pasternakowej. Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 5.30 po południu sprzedawać będę w Rynku za gotówkę najwięcej dającemu:
52 morgi żyta na pniu.
Zbiórka licytantów na podwórzu majątku. Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 6.30 po poł. sprzedawać będę w Kiełpinach za gotówkę najwięcej dającemu:
1 bryczkę i 9 morgów żyta na pniu
Zbiórka licytantów na podwórzu p. Januszewskiego. Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

We wtorek, dnia 28 bm. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w W. Wólce za gotówkę najwięcej dającemu:
54 morgów żyta na pniu
Zbiórka licytantów na podwórzu Majątku. Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

OTWARŁEM
KANCELARJĘ ADWOKACKĄ
w DZIAŁDOWIE, przy ul. Dworcowej 11.
Zygmunt Szwedowski, adwokat.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.
We wtorek, dnia 28 bm. o godz. 10.30 przed połudn. sprzedawać będę w Wonnie za gotówkę najwięcej dającemu:
1 kanape, 1 kredens i 1 stoł rozciągany.
Zbiórka licytantów przed oberżą. Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.
We wtorek, dnia 28 bm. o godz. 12.30 po poł. sprzedawać będę w Białejgórze za gotówkę najwięcej dającemu:
około 3 morgi żyta na pniu.
Zbiórka licytantów na podwórzu p. Mateusza Chęcińskiego. Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.
We wtorek, dnia 28 bm. o godz. 1 po połud. sprzedawać będę w Samplawie za gotówkę najwięcej dającemu:
około 4 i pół morga żyta na pniu.
Zbiórka licytantów na podwórzu p. Sadowskiego. Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA
We wtorek, dnia 28 bm. o godz. 2.30 po poł. sprzedawać będę w Swiniarzu przed oberżą za gotówkę najwięcej dającemu:
1 swinie około 1 i pół ctr. i urządzenie składowe.
Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.
We wtorek, dnia 28 bm. o godz. 6 po połud. sprzedawać będę w Truszczynach za gotówkę najwięcej dającemu:
około 23 morgi żyta na pniu.
Zbiórka licytantów na podwórzu p. Chabatowskiego. Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.
We wtorek, dnia 28. bm. o godz. 7 po południu sprzedawać będę w Jegli za gotówkę najwięcej dającemu:
około 2 morgi żyta na pniu.
Zbiórka licytantów na podwórzu p. Tyburca. Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

Elekwa Mam **skład**
do pomocy gospodyni i **dzievczyną** do wydzierżawienia z mieszkan-
do dziecka mogą się zgłosić od niem w ul. Mostowej od 1.8.31.
razem. **MARSZAŁKOWA, FR. MAKOWSKI,**
BIAŁA GÓRA, poczta Rakowice mistrz piekarski
telefon Rakowice 1. **NOWEMIASTO.**

Dzievczyną
uczciwa do wszelkich prac do- **2 domy**
mowych potrzebna od 1 sierpnia. mieszkalne z zabudowaniem mu-
ROGOWSKA, Sienkiewicza 2 rowanej stodoły i ca 1 i pół mrg-
(„Rolnik“). **OGRODU OWOCOWEGO**
FORMULARZ F w śródmieściu Brodnicy na **2 domy**
polecą sprzed. Łask. zgłosz. pod adres
Księżarnia „Drweca“. **K. Kiljanowa w Brodnicy**
ul. Ogrodowa Nr. 7.

Jak zginął mjr. Demkowski?

Warszawa. Dn. 18 bm. o godz. 19.30, jak już donosiliśmy, został rozstrzelany b. mjr. dypl. Piotr Demkowski, szpieg na rzecz jednego z państw ościennych. (Sowieców)

Wykonanie wyroku miało przebieg następujący:

Gdy powiadomiono oskarżonego o wyroku zbliżył się straszliwie i usunął się bezwładnie na krzesło, po chwili poprosił o kapłana.

Ksiądz spędził ze skazanym na rozmowie kilka minut, poczem udał się wraz ze skazanym do kaplicy więziennej, gdzie odbyła się spowiedź i Komunia św. W kaplicy Demkowski pożegnał się z żoną, która tam przybyła. Dwoje jego dzieci bawi poza Warszawą. Następnie skazanego przeprowadzono do samochodu więziennego i pod silną eskortą żandarmerji przewieziono na plac stracenia w cytadeli.

Na plac stracenia przybyli przedstawiciele sądowych władz wojskowych i komendant miasta. Po przybyciu na miejsce kompanja asystująca ustawiła się w czworobok naprzeciw słupka. Do środka kordonu wprowadzono skazańca w kurtce więziennej i z głową odkrytą, z którym szedł prokurator, ksiądz, lekarz oraz kilku oficerów asystujących. Oskarżony stanął przy słupku. W tym momencie rozległa się komenda: „prezentuj broń!” i prokurator odczytał wyrok. Następnie skazańca przywiązano do słupka. W tej chwili padła komenda dla kompanji asystującej: „w tył zwrot!” Wówczas do środka kordonu wkroczył pluton egzekucyjny z oficerem na czele. Ksiądz podszedł do skazańca i podał mu krzyż do pocałowania. Skazaniec krzyż pocałował i stanął w pozycji wyczekującej. Po chwili na znak oficera wycelowano lufy karabinów, rozległa się salwa i skazaniec, ugodzony w głowę i w pierś, padł martwy. Śmierć stwierdził lekarz wojskowy. Zwłoki b. majora Demkowskiego złożono do uprzednio przygotowanej trumny z nieheblowanych desek i pochowano na miejscu stracenia. Na świeżo usypanej mogile postawiono słupek z kolejnym numerem straconych skazańców 68. Taka jest liczba przestępców, skazanych z wyroków sądowych w Warszawie od 1918 r. Wśród tych skazanych były major Demkowski jest 7-ym oficerem, straconym za zdradę stanu.

Tak zginął zdrajca Ojczyzny!

Polka kandydowała na urząd burmistrza w Ameryce.

W stanie Wyoming, podczas ostatnich wyborów, w miasteczku Green River, na urząd burmistrza kandydowała Polka, Helena Mucha. Została ona wprawdzie pokonana w tych wyborach, ale otrzymała tylko 130 głosów mniej, od wybranego burmistrza Everta.

Wyniki finansowe „Miesiąca Propagandy Pomorza“ w województwie poznańskim.

Akcja „Miesiąca Propagandy Pomorza“, zainicjowana przez Zw. Obr. Kr. Zach., a mająca na celu propagandę zagadnienia morskiego Polski i polskości Pomorza oraz zdobycie funduszy na zakup hydroplanów i prace narodowe na Pomorzu, dała bardzo dobre rezultaty.

Rezultat finansowy z terenu województwa poznańskiego wyraża się sumą 57.358,27 zł. Na poszczególne ogniwa propagandy wypada, jak następuje:

Komitet Powiatowy i Lokalne zebrały	34.189,27 zł;
ze sprzedaży nalepek, na listy składkowe i in. w szkołach otrzymano	11.215,57 „
ze sprzedaży nalepek, na listy składkowe i in. w urzędach pocztowych otrzymano	3.159,65 „
ze sprzedaży nalepek, na listy składkowe i in. wśród pracown. kolejowych otrzymano	8.763,38 „

Dobre wyniki zawdzięczać należy gorliwej działalności Komitetów Lokalnych, prowadzonych w znacznej większości przez Zarządy Kół Miejscowych Związku Obrony Kresów Zachodnich. Komitet Wojewódzki składa na tem miejscu wszystkim ofiarodawcom i współpracownikom gorące podziękowanie.

Obciążenia podatkowe w Polsce.

Ile w Polsce obywatele płacą podatków na różne budżet pouczy o tem zestawienie następujące:

Budżet państwa (na rok 1931-32), uchwalony przez większość rządową w wysokości 2 miliardów 850 milionów (ma być podobno zmniejszony do 2 miliardów 450 milionów), budżety miast (w okresie 1928-29 r.) 750 milionów, budżety powiatowych związków komun. (1928-29) 230 milionów, budżety związków wojew. w okresie (1929-30) 160 milionów, budżety samorządów gospodarczych 15 milionów, budżety ubezpieczeń społecznych 600 milionów, inne budżety wraz z funduszami specjalnymi 100 milionów. Razem wynosi to 4 miliardy 715 milionów złotych.

Ogólny dochód narodowy w Polsce oblicza się w przybliżeniu na 13 miliardów złotych czyli na podatki przypada około 37 procent ogólnego dochodu, a zatem bardzo dużo.

Ważny wynalazek w dziedzinie radja.

Profesor gimnazjum w Kielcach, Obertyński, dokonał doniosłego wynalazku w dziedzinie radja. Wynalazek polega na znakomitem ulepszeniu detektora, zwiększeniu wyrazistości i siły odbioru, wyklucza dotychczasowe spadanie igły srebrnej oraz mozolne poszukiwanie punktu kontaktowego w polu magnetycznym. Wynalazek został wypróbowany i znajduje zastosowanie w detektorach polskiego radja.

Wzmacniajmy polski stan posiadania na ziemiach zachodnich!

Jest do wydzierzawienia w powiecie czarnkowskim, z powodu choroby właściciela, gospodarstwo

rolne 70-morgowe, z martwym i żywym inwentarzem, ze zniwem, połączone ze składem kolonialnym.

Adres wskaże Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich, Poznań, ul. Fredry 7, pokój 2, tel. 4056.

Niesamowity wypadek śmierci grabarza.

W Keszmarku, na Słowaczyźnie, zawezwano lekarza do 40-letniego grabarza Filipa Kurniawy, który wykazywał objawy ciężkiego zatrucia. Wszelkie próby utrzymania robotnika przy życiu okazały się bezowocne, zmarł on następnego dnia.

Okazało się, że Kurniawa pracował przy przekopywaniu starego cmentarza, znajdującego się wokoło tamt. kościoła. M. in. dokonał on otwarcia grobu, w którym spoczywała matka i jej 4-letnie dziecko, oboje pogrzebani przed 240 laty. Jeszcze tego samego wieczoru nastąpiło zakażenie krwi. Przymuszają, że zwłoki owe należały do osób, które zmarły na jakąś zakaźną chorobę. Jest wprawdzie nieprawdopodobne, ażeby bakterje utrzymywały się przez tak długi czas po śmierci człowieka. Natomiast jest wcale nie wykluczone, iż przetrwały one w formie zarodników, które odznaczają się niezwykłą odpornością i długowiecznością. Wprawdzie wiedza nie zna dotychczas podobnego wypadku, nie jest jednak wykluczone zakażenie tą drogą. Objawy choroby grabarza wskazują na tężec, a wiadomo, że zarodniki tężca utrzymują się przez długi czas.

1,765.065 ludzi zamordowali bolszewicy — jak podaje oficjalna statystyka sowiecka.

Ostatnio ukazała się w języku niemieckim książka p. t. „Czerwona trójca, wolność — równość — braterstwo”, Teodora Sosnkowsky'ego.

Autor, porównując rewolucję z francuską, wykazuje, jak głoszone ideały wolności, równości i braterstwa zamieniają się w czerwoną trójcę tyranji, partyjności i nieludzkości.

Komunistyczna rewolucja w Rosji może tu służyć za klasyczny przykład. Cyfra ofiar urzędowych rzezi ludzkich wynosi w okresie od 1917 r. do 1923 r. — 1,765.065!

Wymowną jest ta statystyka całkiem szczególnie pod względem podziału zamordowanych według stanów i zawodów: 25 biskupów, 1215 księży, 6575 profesorów i nauczycieli, 8800 lekarzy, 54.850 oficerów, 260.000 żołnierzy, 10.500 policjantów, 48.000 żandarmerji, 12.850 urzędników, 355.250 innych inteligentów, 815.000 chłopów oraz 182.000 robotników.

I to dzieje się w XX wieku!

Sytuacja gospodarcza Prus Wschodn.

Mimo kolosalnych zasiłków, które m. in. pod postacią „Osthilfe“ są przelewane do tej pustej beczki bez dna“ (według terminologii prasy niemieckiej) — sytuacja gospodarcza Prus Wsch. pogarsza się z dnia na dzień i bez współpracy ekonomicznej z Polską — czego sfery rolnicze Rzeszy nie chcą uznać — dalszy upadek tej deficytowej prowincji Niemiec jest nieunikniony.

Jednym z wielu dowodów, ilustrujących dzisiejszy stan rzeczy Prus Wschodnich, niech będzie sprawozdanie z ruchu w porcie królewieckim. Ze sprawozdania tego wynika, iż w miesiącu czerwcu weszło do portu królewieckiego 146 okrętów z ładunkiem 167.419 mt. kub. Natomiast wyszło w tym samym czasie z portu 49 okrętów bez ładunku, co wskazuje na dalszy spadek eksportu niemieckiego drogą morską.

Kolonizacja Prus Wschodnich.

Mimo istniejącego przesilenia gospodarczego, działalność rządu niemieckiego w kierunku kolonizacji Prus Wschodnich pomiędzy ludność niemiecką, nie ustępuje.

W r. 1930 stworzono 1111 nowych osad, co odpowiada założeniu 44 nowych wsi. Koloniści otrzymują wiele ułatwień, jak na przykład: Zwolnienie od podatków, zapomogi na kupno inwentarza, tani kredyt długoterminowy, zboże na zasiew i t. d. Działalność kolonizacyjna w Prusach wschodnich ma wybitne polityczne znaczenie. Celem jej jest zniszczenie żywiołu polskiego i litewskiego.

Liczba wyszkolonych lotników w Prusach Wschodnich.

Według statystyki, ogłoszonej przez związki lotnicze w Prusach Wschodnich, liczba wyszkolonych lotników w Prusach Wsch. wynosi 5.700 osób.

Tendencje rewizjonistyczne w szkolnictwie niemieckim.

Niemieckie władze szkolne w latach ostatnich zarządziły umieszczenie w planach nauki szkolnej wprowadzenie lekcji, poświęconych sprawom kresowym i niemieckim za kordonem i zagranicą. W tym celu urządziła się dla nauczycieli niemieckich we wszystkich większych miastach kursy dokształcające, poświęcone sprawom granicznym i zagranicznym. Cały szereg wydawców niemieckich wydał na powyższe cele poważną ilość podręczników i książek szkolnych. Podręczniki, poświęcone tym zagadnieniom, wskazują wyraźnie na zadania szkoły w kierunku propagandy idei rewizji granic.

Również potworzono prawie przy wszystkich szkołach w Niemczech organizacje, cieszące się wy-

datnem poparciem władz szkolnych, które zbierają corocznie poważne sumy na pracę na terenach „odstąpionych“ i zajmują się na wszelakiego rodzaju obchodach problemami granicznymi. Poza to wydaje się dla tych organizacji szkolnych 3 specjalne czasopisma o łącznym nakładzie 300 tys. egz.

Niemcy mają najwyższą stopę procentową.

Po ostatniej olbrzymiej podwyżce stawki dyskontowej z 7 na 10 proc. — ma Bank Rzeszy obecnie najwyższą stopę procentową na świecie. Na drugim miejscu stoi Bułgaria — 8½ proc., na trzecim Rumunia — 8 proc., następnie idą kolejno: Polska 7½ proc., Estonia i Austria — 7, Jugosławia 6 i pół proc., Łotwa, Hiszpanja i Finlandja — 6, Włochy 5 i pół proc. Japonja 5.11, Czechosłowacja, Norwegja i Turcja — 4, Danja 3 i pół, Szwecja 3, Anglja i Belgja 2 i pół, Szwajcarja, Holandja i Francja — 2, Nowy Jork — 1 i pół proc.

Poświęcenie kaplicy pamiątkowej nad Marną.

Paryż. Na pamiątkę zwycięstw, odniesionych w okresie wojny światowej nad Marną, ze składek społeczeństwa francuskiego i subsydjum rządowego powstała wspaniała kaplica-mauzoleum nad Marną. Miejsce na to sanktuarjum zostało wyznaczone jeszcze przez marszałka Focha. W ostatnią niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie świątyni. Na tę uroczystość przybyli liczni przedstawiciele władz oraz społeczeństwa.

Całe miasteczko czeskie spłonęło.

Na Słowaczczyźnie w miejscowości Warzec, w Tatrach, wybuchł pożar. Pomimo nadludzkich wysiłków straży ogniowych i wojska nie udało się opanować pożaru. Pastwą płomieni padło przeszło 500 domów. 2000 ludzi pozostało bez dachu nad głową. Wiele osób odniosło ciężkie rany. Szkody obliczają na przeszło 10 milj. koron. W chwili wybuchu pożaru większość mieszkańców znajdowała się w polu.

Lwica, bawiąca się dzieckiem.

W Lublanie (Jugosławja) na jarmarku rozbiła swe namioty menażerja, w której występuje pogromca zwierząt Bodaricz z tresowanymi lwami.

Bodaricz wyszedł na przechadzkę po jarmarku, prowadząc na łańcuchu dwuletnią lwicę. Nagle lwica, ujrawszy wózek z synkiem pewnego wyższego oficera, rzuciła się na wózek, wydobyła z niego zębami dziecko i położywszy na ziemi, zaczęła się z niem czule bawić. Matka dziecka zemdlała, wśród publiczności powstał popłoch, ale pogromca nie stracił zimnej krwi i zdołał wydobyć chłopczyka z łap lwicy.

Jak się okazało, lwica odchodziła się z dzieckiem tak ostrożnie, że tylko na jego rączkach były lekkie ślady podrapań.

Gdy odebrano lwicy żywą jej lalkę, przez długi czas nie mogła się uspokoić.

Lotnik zjedzony przez ludożerców.

W dżungli australijskiej natrafiono na ślady aeroplanu, który spadł zdala od siedzib ludzkich. Rozpoczęto poszukiwania zwłok lotnika, ale ich nie znaleziono. Po przeprowadzeniu śledztwa jeden z wojowników szczepu „kanaka“, znanego w Polinezji jako ludożerczego, wyjaśnił władzom tę tajemnicę. Otóż rannego lotnika angielskiego krajowcy schwytali i zamordowali — zjedli. Przeciwno „kanakom“ wysłano ekspedycję karną.

Pierwszy pociąg lotniczy.

Tysiące ludzi obserwowało onegdaj w Anglii szybujący pierwszy „pociąg lotniczy“. Rolę parowozu spełniał samolot. Samolot ciągnął na linie ślizgowiec. Pociąg odbył lot okrężny bardzo pomyślnie i również sprawnie wylądował po paru godzinach podróży.

Żmija uratowała niemowlę od szczura.

Prasa turecka podaje niezwykle wypadek, jaki zaszedł w Stambule.

Stróż przy cerkwi Pasza Bahce, Jerasimo, zamieszkuje sąsiadujący z cerkwią dom wraz z żoną swą, niemowlęciem i teściową. Gdy Jerasimos udał się do cerkwi, a obie kobiety umieściły dziecko koło balkonu przed otwartym oknem i zajęły się swoją pracą domową, niemowlę zostało napadnięte przez olbrzymiego szczura. Szczur ten skoczył na twarz dziecka, nie dając mu krzyżeć i zaczął gryźć ucho. Dziecko zaczęło stękać. Na ten jęk przybiegła matka i stanęła przerażona na widok szczura. Lecz jeszcze bardziej zlekła się, jak zobaczyła pełzającą przez okno żmiję. Żmija skierowała się wprost do dziecka, a matka zaczęła krzyżeć, wołając pomocy. Jednak żmija nie naruszyła dziecka, natomiast schwyciła szczura i uciekła z powrotem wraz ze swoją zdobyczą.

Kobleta zdobyła rekord światowy.

W Szczecinie lądowała znana lotniczka francuska p. Maria Luisa Bastie w przelocie powrotnym z Niżnego Nowogrodu do Paryża. P. Bastie dokonała rekordowego lotu bez lądowania z Paryża do Niżnego Nowogrodu, na przestrzeni 3000 km. w przeciągu 30 godzin na awjonetce z motorem Samsen 40 PS, typu Klemm, N. D. 1816. Dokonała w ten sposób rekordu światowego na awjonetce z motorem do 40 PS.

Pani Bastie należy do nielicznej grupy dyplomowanych lotniczek francuskich (jest ich wogóle cztery) i zdobyła już szereg rekordów.